

“Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANYCH Z OBCHODEM 70 ROCZNICY ISTNIENIA TYGODNIKA “LUD” PRZESYŁAM ŻYCZENIA ORAZ WYRAZY UZNANIA DLA ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY I REDAKCJI ZA SZERZENIE KULTURY I TRADYCJI. ŻYCZĘ BY BÓG BŁODOSŁAWIŁ NOWĄ EKIPĘ I ZAMIARY ZJEDNOCZENIA ETNII I POSIEWU KULTUR, KTÓRE SŁUŻĄ DOBRU SPOŁECZEŃSTWA BRAZYLIJSKIEGO. POZDROWIENIA BRATERSKIE.”

Ks. Bp. Dominik Gabriel Wiśniewski, Bp. Apukarany, w telegramie do Redakcji “LUDU”.

Odpowiedzialność i Władza

Po dłuższej przerwie powracam do współpracy z “Ludem”, ciesząc się, że przeszedł na wydanie tygodniowe. W dzisiejszej sytuacji kiedy każdy dzień przynosi zmiany, naswietlanie zdarzeń w dwutygodniku może narazić czasopismo na błędny opis sytuacji i na wadliwą interpretację.

* * *

Nie pamiętam nazwiska autora, kiedyś powiedział, że Polacy wykazują wspaniałą odwagę i odwagę w momentach grożącego niebezpieczeństwa, ale w okresach wymagających żmudnej pracy codziennej stają się ludźmi kłótliwymi, wyzywając się we wzajemnym “kopaniu się w kostki”. Rzecz jasna, że byłoby nonsensem wymaganie jedności całego narodu. Jednomyślnością jest ZŁEM narzucanym przez reżymy autorytatywne. Stalin i Hitler karali śmiercią za brak jednomyślności. Z drugiej strony, dzisiejsza sytuacja Polski, jaka po 45 latach komunistycznej niewoli otrzymała w spadku kraj całkowicie zniszczony i ogołcony przez cyniczną nomenklaturę, nie może sobie pozwolić na to, że w sytuacji prawie już demokratycznej, do wyborów stanęło około 150 grup pretendujących do utworzenia stronnictw politycznych, z jakich większość wysuwa w swych programach na pierwsze miejsce udział własnych kandydatów, a 2.000 najrozmaitszych komitetów stanęło do wyborów samorządowych, osiągając wyniki poniżej wszelkich przewidywań. Smutny to obraz jaki nie ogranicza się jedynie do Kraju. Doktryna Bolesława Wierzbiańskiego, naczelnego redaktora “Nowego Dziennika” w Nowym Jorku oraz śp. senatora Edmunda Osmańczyka, stała się prawem, stwierdzającym że miejsce zamieszkania nie stanowi żadnej podstawy do narodowości i dlatego naród polski nie liczy 38 milionów lecz 54 miliony rozsiadanych w świecie Polaków, potomków Polaków i wszystkich tych którzy czują się Polakami. Oto w jednym z prowincjonalnych okręgów Kongresu Polaków Amerykańskich doszło do protestu przeciw mianowaniu Jerzego Surdykowskiego, jednego z najlepszych publicystów politycznych, na stanowisko generalnego konsula R. P. w Nowym Jorku. Dlaczego? Dlatego, że grupa starszych panów w stanie New Jersey wykazała swe niezadowolenie z pochlebnej recenzji włoskiego filmu “Ostatnie kuszenie Chrystusa”. Można, rzecz jasna, mieć inny sąd o tym kontrowersyjnym filmie, ale nie

upoważnia to do żądania aby minister spraw zagranicznych Skubiszewski obsadzał placówki bez uprzedniej konsultacji z działaczami w stanie New Jersey. Wydaje się, że podobna sytuacja zarysowuje się w Paranie: Jak wiemy, w tej chwili organizuje się centralny związek Polaków, na wzór przedwojennego światowego Związku Polaków (Świat-pol). Dla tworzącego się związku centralnego Polonia brazylijska jest bardzo ważna, gdyż swą liczebnością zajmuje trzecie miejsce w świecie, po Stanach Zjednoczonych i (niestety) po Związku Sowieckim. We wszystkich krajach naszego osiedlenia istnieją już takie centralne związki — w Brazylii dotąd nie istnieje ale istnieje już rozdwojenie w sprawie “Braspolu”. Oto właśnie przykład politycznego chaosu jaki zaczyna już przynosić niepokojące wyniki w całym świecie, gdyż nie można myśleć o gospodarczym rozwoju politycznie rozbitym. Papiery polskie spadają a inwestycje zaczynają Polski unikać, czemu, o dziwo!, przyklaskuje skrajna prawica, uważając, że zagraniczne inwestycje oznaczają “wysprzedawanie” Polski?

Kryzys z Irakiem pogarsza sytuację. Nikczemną rolę prowadzi Saddam Hussein. Podczas gdy to on rozdaje karty, Bush na urlopie gra w golfa. I przemawia. Brazylija w wyniku deficytu ropy zwiększy swe wydatki o trzy miliony dolarów dziennie. Polska znajdzie się w grupie krajów poszkodowanych, bez własnej winy, podczas gdy Brazylija płaci za dawne grzechy z czasów wojskowej dyktatury spod znaku “Brazylija Potęga”, marząc o wspaniałym rozwoju i o bombie atomowej do spółki z Irakiem.

KTO BĘDZIE PRZYSZŁYM PREZYDENTEM R. P.?

“Solidarność” podzieliła się, jak wiadomo, na dwie nowe partie polityczne, różniące się między sobą jak szybko kraj powinien zmierzać ku kapitalizmowi. Poza tym obie partie posiadają własnych kandydatów na prezydenta R. P. “Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna” (ROAD) popiera kandydaturę premiera Tadeusza Mazowieckiego podczas gdy “Porozumienie Centrum” popiera Wałęsę. W prywatnych dyskusjach Road jest przedstawiany jako centroprawica, a Porozumienie jako lewica. W kołach Kongresu Polonii Ame-

rykańskiej (KPA) mówi się, że Okrągły Stół okazał się niewypałem. Ludzie zbyt się pośpieszyli, chcąc doprowadzić do zmian natychmiast, za wszelką cenę. W rezultacie stworzyli 35-procentową demokrację, oddając pozostałych 65 procent w ręce dawnych naszych dobrodziejów. Dlatego w nowym sejmie zasiada dwie trzecie byłych komunistów.

Zarówno Tadeusz Mazowiecki jak i Bronisław Geremek wyznają teorię spokojnego przejścia od komunizmu do demokracji i w ten sposób odcinają się od Wałęsy, który podniecany przez swe otoczenie w jakim jest wielu ludzi którzy też chcą dorwać się do kręgów władzy, odstawia zadziwiający widok. Staje w obronie robotników i chłopów i twierdzi że jako prezydent kraju wszystko naprawi. Oczywiście niczego nie naprawi, bo jedynym wyjściem z kryzysu byłaby znowu droga wiodąca przez subwencjonowanie gospodarki i rosnącą inflację. Wałęsa domaga się ostrej poprawy z pozostałościami nomenklatury i w tym ma rację, gdyż nie do przyjęcia jest sytuacja, w jakiej Solidarność ponosi pełną odpowiedzialność za dalsze losy kraju, a nomenklatura, ciągle żywa, posiada władzę wykonawczą, od sołtysów i wójtów aż do dyrektorów urzędów i dyplomatów na placówkach zagranicznych. Odpowiedzialność bez władzy nie ma sensu i odwrotnie władza bez odpowiedzialności jest absurdem. Wszyscy wiemy także, że nomenklatura nadal żyje w wielu krajach osiedlenia.

Po rozpadnięciu się partii komunistycznej należało przeprowadzić rewolucję, pokojową rewolucję, gdyż było oczywiste, że społeczeństwo, początkowo uzbrojone w cierpliwość i w nadzieję na szybkie zmiany, dzisiaj jest karmione wymówkami o “Zmowie Żydów z komuną”. Powrót do dawnych przedwojennych haseł. Dlatego Wałęsa domaga się powszechnych wyborów do parlamentu i na prezydenta, jeszcze w tym roku i w tym ma również rację. Polska pierwsza odmieniła obraz środkowoschodniej Europy a dziś Czechosłowacja i Węgry, a nawet Bułgaria potrafiły zlikwidować wszystkich kacyków z centralnych komitetów partii, a prezydentem Polski jest nadal generał Jaruzelski o tragicznym życiorysie, niewiele mającym wspólnego z Polską. W opinii Kongresu Polonii amerykańskiej, zawsze dobrze poinformowanej w sprawach krajowych, Wałęsa wygra wybory na prezydenta. Oczywiście na takie stanowisko nie nadaje się, ale przynajmniej uspokoi robotników z ich nadmiernymi żądaniem. Jeśli Wałęsa wygra, do rządu dorwie się część prawicy i wtedy skończą się wpływy inteligentów, Żydów, “cyklistów” i innej myślącej “holoty”.

Premier Mazowiecki dotąd nie zgłosił swej kandydatury. Jest to niewątpliwie człowiek poważny i godny, daleki od gwałtownych posunięć. Ale odsunięcie od władzy gen. Kiszczaka i gen. Siwickiego to mało, to bardzo mało. I w takiej atmosferze, w chwili tak radosnej w jakiej dochodzi do pełnej suwerenności Polski, skończyła się współpraca tych którzy poprzez lata więzień, obozów, tortur, marzyli jak to nowy los wysunie ich do pracy organizacyjnej. Trudno uwierzyć aby ta garstka ludu jaka stworzyła Komitet Obrony Robotników (KOR), a potem Solidarność, osiągając 10 milionów sojuszników, którzy imi zawierzyli, przemieniła się w walczących przeciwników. Lech Wałęsa, lider polityczny z najprawdziwszego zdziwienia, Tadeusz Mazowiecki, jego najbliższy doradca, Jacek Kuroń, symbol oporu z 9 latami więzienia, Adam Michnik właściciel rzadkich talentów politycznych, Bronisław Geremek, najwyższy stopniem intelektualista i inni: Wspaniały Bujak, Fraszyniu, Lis — mogli się nagle przemienić i przestać podawania sobie ręki.

* * *

Ja przepraszam łaskawych Czytelników za mój minorowy ton tego artykułu. Ale nie zostałem zaproszony przez Redakcję do roli zawodowego pocieszyciela, lecz jako komentatora politycznego który może przelewać na łamach “Lud”, bez cenzury, wszystkie posiadane informacje, te i złe i te dobre. Wierzę, że wkrótce nadejdą te dobre zapowiadające Happy End.

Urodził się w Wadowicach

Henryk Kidacki



kowie i wybitnego teologa. Miasto to weszło do historii światowej kiedy kardynał Karol Wojtyła został powołany na stolicę apostolską dnia 16-10-1978 roku, przy ulicy Kościelnej z rodziców Karola i Emilii (z Kaczorowskich) i został ochrzczony przez kapelana wojskowego.

Rodzina ojca Papieża wywodzi się z Czańca u podnóża góry Palenicy, na prawym brzegu rzeki Soły, koło Andrychowa, gdzie do dzisiaj mieszkają krewni Papieża, Wojtyłowie. Stryj Papieża Paweł, był kościelnym a pielgrzymki do sanktuarium w m. Kalwaria miały za przewodników pradziadka i dziadka Karola Wojtyły. Rodzina matki z Kaczorowskich osiedliła się od lat w Krakowie, przy ulicy Tynieckiej, niedaleko od brzegu Wisły, w dzielnicy zwanej Dębniaki. Karol Wojtyła miał 7 lat kiedy zmarła mu matka a brat Edmund, lekarz, zmarł po śmierci matki, zaś siostra zmarła przed urodzeniem Karola. Tak więc z rodziny pozostał ojciec Karol i syn Karol.

Już w młodych latach Karol się wybijał. Był bramkarzem w gimnazjalnej drużynie piłki nożnej i był czynny w kole teatralnym. Był również prezesem Sodalicji Mariańskiej w gimnazjum. Według opinii profesorów jako uczeń “nieprzeciętnie zdolny” i był w klasie “celerem”. W gimnazjum zawsze bronił Żydów, kiedy byli ośmieszani i napastowani. Grywał w sztukach klasyków wystawianych w gimnazjum, przeważnie w głównych rolach. W owym czasie przybył do Wadowic z Krakowa Mieczysław Kotlarczyk miłośnik słowa i teatru, pomagał szkolnemu zespołowi w reżyserii wystawianych w szkole utworów. (c. d. n.)

Miasto Wadowice w którym Papież się urodził i gimnazjum do którego uczęszczał wywodzi nazwę od Marcina Wadowity (ur. 1567 r.), kancle-rza UJ, proboszcza kościoła św. Floriana w Kra-

WIADOMOŚCI Z POLSKI

— O szybkie rozpoczęcie rokowań nad układem o wycofaniu wojsk sowieckich z Polski i zrehabilitowanie strat poniesionych w wyniku 45-letniego ich stacjonowania zwrócił się rząd polski do rządu ZSRR za pośrednictwem noty przekazanej przez ministra Krzysztofa Skubiszewskiego ambasadorowi ZSRR w Polsce.

* * *

— 5 posłów wycofało swój podpis spod projektu ustawy o likwidacji pracowniczych ogródków działkowych, powodując tym samym upadek projektu.

* * *

— Stowarzyszenie "Rodzina Katyńska" w Warszawie, zrzeszające przede wszystkim dzieci i wdowy po wymordowanych przez NKWD w Katyniu i innych miejscach kaźni oficerach polskich, informuje, że od 17-IX do 31-X można będzie uzyskać informacje dotyczące wymordowanych osób opracowane na podstawie m. in. oryginalnych urzędowych list sowieckich oraz materiałów opracowanych przez Stowarzyszenie.

Można pisać w tej sprawie na adres: "Rodzina Katyńska", ul. Powązkowska 14, 01-797 Warszawa (z dopiskiem "Lista katyńska").

* * *

— Agencja Reutersa nadała z Warszawy wiadomość, że Wojciech Jaruzelski zrezygnował z planowanej na październik wizyty w USA, gdzie miał pojechać na zaproszenie prezydenta Georga Busha. Agencja powołała się na wypowiedź rzecznika Belwederu, który miał powiedzieć, że zaproszenie jest nadal aktualne, choć "prezydent nie wypowiedział się dotychczas czy i kiedy z niego skorzysta".

Hasło "Jaruzelski musi odejść" łączy dziś Polaków w proteście przeciw utrzymaniu w naszym Kraju pozostałości komunistycznego systemu.

* * *

— Polscy kolejarze przekazali Izraelowi wagon, którym w czasie wojny wywożono Żydów do Oświęcimia. Kilka takich wagonów zachowało się w warsztatach naprawczych na Śląsku. Były one mocno zniszczone, ale kolejarze — pod kierunkiem pracowników muzeum — przywrócili im ich dawny wygląd.

W uroczystości przekazania wagonu, która odbyła się w Warszawie, ambasador Izraela Ravnier powiedział: "Nigdy nie zapomnimy wszystkich tych Polaków, którzy uczynili tak wiele — często przeplacając życiem — dla ocalenia Żydów".

Historyczny wagon stanie w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie.

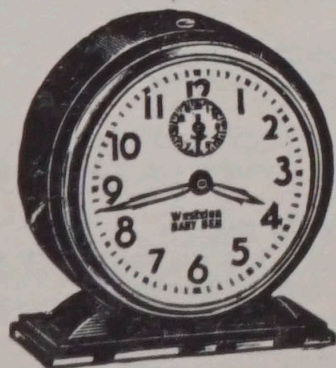
* * *

— Prasa doniosła, że Stanisław Gramatyka, krakowianin zamieszkały od lat czterdziestu w USA postanowił wydać 100.000 dolarów na zakup jasek gołębi hawajskich, na budowę gołębników oraz na płace specjalnego personelu opieki nad ptakami — wszystko to tylko po to, aby białe gołębie gruchały na Rynku przed Sukiennicami w Krakowie.

* * *

— Na Placu Zamkowym w Warszawie prawie co dzień czeka turystów nowa niespodzianka: można się było sfotografować w towarzystwie autentycznego szlachcica, jakby wyjętego prosto z kart "Potopu" lub "Pana Wołodyjowskiego". W ten sposób pewien uczeń licealny w doskonałym przebraniu zarabiał z kolegą na wakacje: pozwalał się przez koleżkę fotografować w towarzystwie amatorów, którzy chętnie płacili za każde zdjęcie po 10.000 złotych.

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA — PARANÁ

POLACY, ROSJANIE CZY NIEMCY?

Sprawa Królewca

Zasiedlony po wojnie przez Rosjan okręg królewiecki znalazł się w kleszczach między Polską a wybijającą się na suwerenność Litwą. Z Moskwy nadchodzą sygnały świadczące o tym, że przynajmniej dwa pomysły rozwiązania przyszłego statusu tego terytorium są rozważane w najwyższych kręgach władzy w stolicy sowieckiej.

Swego czasu, pnąc się do władzy, Borys Jelcyn epatował Polaków planami wymiany rosyjskiej ludności okręgu na Polaków zamieszkałych nie z własnej woli w Kazachstanie. Takie zwiększenie obszaru zwartego zasiedlenia Polaków nie w smak byłoby Litwinom, a i Niemcy musieliby się wówczas na dobre pożegnać z Königsbergiem. Również i Rosjanom zamieszkującym Kaliningrad (czyli nasz Królewiec), Sowieck (dawniej Tylżę) i Czerniachowsk (dawniej Insterburg) nie uśmiechała się perspektywa opuszczenia tych, już europejskich, okolic.

W grze o Królewec istotny jest też głos Niemców znad Renu. Nic zatem dziwnego, że w Moskwie formułowana jest przynęta na tęskniących za Prusami Wschodnimi Germanów. Projekt osadzenia w okolicach Królewca 2 milionów niemieckich obywateli ZSRR, którzy wysiedleni w czasie wojny znad Wołgi licznie zamieszkują Kazachstan i Syberię spotkał się z entuzjastycznym poparciem liderów tej grupy etnicznej. Bonn oficjalnie na razie milczy.

W tej sytuacji rzeczniczka prasowa rządu Mazowieckiego, pani Małgorzata Niezabitowska poczuła się zmuszona zapowiedzieć, że projekt ten jest sprzeczny z polskimi interesami i że Polska będzie przeciwko jego realizacji energicznie protestować.

Prywatni wydawcy

Redakcję zlikwidowanego kolorowego wydawnictwa o tematyce morskiej "Wybrzeże" odwiedził Krzysztof Duda, milioner z Zamościa, właściciel wielobranżowego przedsiębiorstwa "KADEX" i wydawca "Przeglądu Kresowego". Szukającemu pracy zespołowi tygodnika "Wybrzeże" zaproponował Duda wzniesienie wydawnictwa. Ofertę przyjęto entuzjastycznie i pismo niebawem zacznie się znów ukazywać. Tematyka ulega pewnemu rozszerzeniu: będzie omawiany cały zespół zagadnień, ale wszystko pod kątem morza.

Inny kolorowy "hit" miał miejsce w Gdańsku. Już można tam nabyć w kioskach — jak i w całym kraju — nowe prywatne pismo dla podróżnych "Bon Voyage". Wydawcą jest agencja "Czas" będąca własnością Wiesława Kozyry. Oprócz doskonałych fotografii z całego świata pismo zamieszcza liczne reportaże, fragmenty literatury podróżniczej, porady i ciekawe "michalki" — wszystko pod kątem podróży.

Polak laureatem Nagrody Tłumaczy

Wśród starszego pokolenia Polaków na emigracji było wiele wybitnych jednostek, które uzyskały wielkie uznanie międzynarodowe za swe dokonania w pracy zawodowej. Byli to przeważnie ludzie ze studiami ukończonymi w niepodległej Polsce.

Obecnie zaczynają pojawiać się coraz liczniej Polacy z młodszej generacji, którzy bądź urodzili się poza krajem ojczystym, bądź też kształcili się na uczelniach zagranicznych i obejmują poważne stanowiska czy też wybijają się w różnych zawodach. Do tej kategorii zalicza się Albin Tybulewicz, który niedawno otrzymał pierwszą nagrodę Międzynarodowej Federacji Tłumaczy.

Nagroda ufundowana przez szwedzką rodzinę Nathhurst i nosząca jej imię jest przyznawana co trzy lata za tłumaczenia literatury pięknej i inne tłumaczenia. Do Federacji należy ponad 80 organizacji zawodowych tłumaczy z około 50 krajów.

Tybulewicz jest członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Tłumaczy Brytyjskich i wchodził w jego skład na kongresie. Nagrody przyznawane za oba rodzaje tłumaczeń wynoszą około tysiąca dolarów każda. Poza tym przyznaje się również dyplomy i medale. Nasza rodaczka Emilia Witwicka otrzymała medal im. Karela Capeka za tłumaczenia literatury pięknej na język polski.

Otrzymując nagrodę Tybulewicz wygłosił krótką mowę, w której nie tylko dziękował za wyróżnienie ale też nie omieszkał przedstawić swego pochodzenia. Powiedział o wywóźce wraz z rodzicami na Sybir w 1940 roku, ewakuacji z Rosji Sowieckiej wraz z armią Andersa do Persji, udziale tej armii w zdobyciu Monte Cassino, które to zwycięstwo rozślawiło imię żołnierza polskiego na cały świat, o swej szkole w Bombaju a następnie studiach na Uniwersytecie Londyńskim gdzie uzyskał stopień naukowy z fizyki.

Nie jest źle na wsi

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane z czerwcowego spisu rolnego o stanie bydła i trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych. Okazuje się bowiem, że stan bydła w gospodarstwach prywatnych zmniejszył się w stosunku do roku ubiegłego o 5,2 procenta, ale krów tylko o 0,4 proc. Taki spadek mieści się w granicach rocznej flutuacji. Można spokojnie twierdzić, że pogłowie krów utrzymuje się na tym samym poziomie, że nie ma żadnej katastrofy i że nikt bydła nie wyrzyna. Jeszcze bardziej krzepiące i zaskakujące są dane o stanie trzody. W gospodarstwach indywidualnych jest aż o 5,8 proc. swni więcej niż w czerwcu roku ubiegłego, przy czym największy jest wzrost warchlaków — o 12,8 proc. Wzrosła liczba loch i loch prósnych. W niektórych województwach pogłowie swni wzrosło o 20 proc. Wszystko to świadczy, że chłop polski wykazuje wielką odporność na propagandę i demagogię i że ze spokojem przyjęli bardzo skomplikowaną sytuację gospodarczą. Radzą sobie z nią o wiele lepiej niż twierdzi wielu polityków..

Polonijne lato

W różnych letnich imprezach zorganizowanych w tym roku w Polsce dla emigrantów i wychodźców bierze udział blisko 10.000 osób; w tym 63 proc. stanowią Polacy z Sowietów. Uniwersytet Jagielloński w tym roku przygotował dla swych polonijnych studentów trzy rodzaje kursów: cztero- i sześciotygodniowy oraz odrębny dla Polaków z ZSRR. Ich uczestnicy z Zachodu opłacają czesne w wysokości 700 dolarów, zaś ci ze Wschodu 70 rubli. O sto dolarów tańszy jest sześciotygodniowy kurs w Szkole Letniej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Odrębne studium prowadzone jest w Lublinie dla Polaków z Sowietów. W tym roku działa także Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu. Jeśli chodzi o kolonie letnie dla dzieci, to procent młodzieży przybyłej z ZSRR jest ogromny: na 6.000 wszystkich przybyłych do Polski na wakacje z zagranicy dzieci aż 4.000 pochodzi z rodzin polskich w Sowietach. Na kursach dla nauczycieli zarezerwowano znaczną część miejsc dla osób uczących polskiego w Sowietach. Dużą część zasługi znacznego rozszerzenia letniej akcji polonijnej w tym roku przypisać trzeba stowarzyszeniu "Wspólnota Polska".

Joaalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —

R. M. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041)223-4975

CURITIBA

PARANÁ



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

Maior Estoque e Melhor Preço da Praça Atacado e Varejo

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de setembro, 2.064 — Fone: 248.1833

Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"

80.000 — CURITIBA — PARANÁ